

## **Motyw następstwa i konfliktu pokoleń w polskiej prozie XIX wieku**

**Tomasz Sobieraj**

TOMASZ SOBIERAJ

## MOTYW NASTĘPSTWA I KONFLIKTU POKOLEŃ W POLSKIEJ PROZIE XIX WIEKU

Wielki realizm XIX-wieczny, u którego podstaw światopoglądowych legło m.in. pojmowanie dziejów jako procesu historycznego<sup>1</sup>, objawił się w historii gatunku powieściowego w postaci rozlicznych odmian kompozycji fabularnej, stanowiących już to twórcze zwieńczenie, już to inicjację określonych typów powieści. Przykładem tendencji pierwszej jest typ realistycznej powieści rozwojowej, w genezie swojej przedromantyczny i odległy od kanonów wielkiego realizmu, a w wieku XIX przekształcający wzorzec wyjściowy (przede wszystkim wzorzec goetheański) głównie poprzez przydanie fabule horyzontu historycznego właśnie; z kolei tendencją drugą prezentuje – zainicjowany w zasadzie dopiero w wieku XIX – typ powieści społeczno-biograficznej, na którego kompozycję fabularną składają się dzieje życia bohatera (czy grupy bohaterów) ukazane w ścisłej łączności z procesami historycznymi, politycznymi, społecznymi i obyczajowymi.

Rzecz jasna, kompozycje fabularne XIX-wiecznej powieści realistycznej mają bardzo często charakter syntetyczny, łącząc w sobie – mniej lub bardziej spójnie – wiele odmian kompozycyjnych, np. odmianę powieści psychologicznej, której dominantą fabularną (głównym wątkiem) jest historia miłości, z wielką panoramą społeczną. Sytuacja taka istnieje choćby w *Annie Kareninie*.

Jak wiadomo, kompozycje fabularne powieści wielkiego realizmu wyczerpują się zasadniczo w dwóch wariantach strukturalnych, determinujących bezpośrednio obraz świata przedstawionego. „Dramatyczna” kondensacja fabuły z jednej strony, (pozornie) „nieuporządkowana” pełnia życia z drugiej – oto są podstawowe modele rzeczywistości powieściowej w utworach wielkiego realizmu, jak również, będącego jego kontynuacją, naturalizmu<sup>2</sup>. Powieści Balzaka, Turgieniewa, Zoli, u nas: Orzeszkowej, dałyby się podporządkować pierwszemu modelowi, z kolei dzieła Flauberta, Tołstoja czy Prusa – modelowi drugiemu.

---

<sup>1</sup> Za nadzwyczaj istotny składnik realizmu XIX-wiecznego uznaje historyzm J. Bachórz w instruktywnym artykule *Wzorzec polskiej powieści realistycznej i jego znaczenie historycznoliterackie* (w zb.: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów*, Warszawa 1995. Red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński. Warszawa 1996, s. 359).

<sup>2</sup> Szczegółową charakterystykę XIX-wiecznych modeli kompozycji powieściowej przynosi książka J. Dętki *Antoni Sygietyński. Estetyk i krytyk* (Warszawa 1971, rozdz. *Problemy kompozycji*). Autor łączy model kompozycji naturalnej i (pozornie) nieuporządkowanej z teorią i praktyką naturalistów, szczególnie Flauberta.

Cechy obu modeli, z przewagą jednak tendencji do uchwycenia epickiej pełni, zawierają się w powieści zarówno XIX-, jak i XX-wiecznej, w jej popularnej odmianie kompozycyjnej, którą można by określić jako powieść pokoleń. Powieść pokoleń jest w wielu wypadkach – szczególnie w literaturze pierwszej połowy XX wieku – tożsama z typem *roman-fleuve*<sup>3</sup> w jego odmianie rodzinnej (reprezentuje wtedy typ obyczajowej powieści pokoleń), kiedy indziej zaś, w wariacie dającym się umownie i nieprecyzyjnie określić jako polityczny, przyjmuje postać kompozycyjnie bardziej udratyzowaną (dominantą fabularną jest wówczas np. ostry konflikt między generacjami, jak w *Ojcach i dzieciach* Turgieniewa).

Zdarza się wszakże, iż motyw pokoleń, nie stanowiąc konstrukcyjnej dominanty powieści, ale tylko jeden z elementów jej kompozycji fabularnej, może po prostu zostać „wtopiony” w strukturę odrębnej odmiany kompozycyjnej, wskutek czego zasada pokoleniowości – najczęściej jednak strukturalizowana jako konflikt własnie, choć nie zawsze oddawana poprzez relację wyłącznie biologiczną (np. w *Lalce*) – zostaje podporządkowana innemu układowi ideowo-kompozycyjnemu (lub z nim skorelowana). Konsekwentnie na płaszczyźnie biologicznej (teoria dziedziczności) osadził następstwo pokoleń Zola w cyklu *Rougon-Macquartowie*, wiążąc zasadę pokoleniowości z ideą powolnej, acz nieuniknionej deprawacji potomków, których postępujące zwyrodnienie jest paralelne do rozkładu Drugiego Cesarstwa.

XIX-wieczna powieść pokoleń była formą nadzwyczaj przydatną do ideowej czy wręcz politycznej polemiki, służąc przy tym zarówno orientacji postępowej, jak i konserwatywnej. W zależności od tego, czy autor pojmował proces historyczny jako stopniowy regres i degradację wartości, czy – przeciwnie – jako postęp i realizację np. ideałów wolnościowych i demokratycznych, powieść pokoleń mogła wyrażać utopię ideologiczną o charakterze albo retrospektywnym, albo progresywnym. Doskonale widać tę prawidłowość w przypadku zestawienia dwóch diametralnie różnych ideowo powieści: *Wnuczka* (1855) Zygmunta Kaczkowskiego oraz *Młodych i starych* (1866) Michała Bałuckiego. Dość wyjątkowy przykład kompromisu ideowego w powieści pokoleń, nie powodującego bynajmniej zatracenia wartości demokratycznych („progresywnych”), przynosi fabuła *Nad Niemnem*.

Motyw konfliktu pokoleń, stanowiący podstawowy składnik fabuły omawianej odmiany powieści, jest proweniencji romantycznej. Wyrażał jedną z najistotniejszych antynomii ideowych i światopoglądowych epoki, przy czym szczególną popularnością cieszył się w polskim romantyzmie. W polskich powieściach politycznych XIX wieku, sytuujących się w orbicie oddziaływania ideologii romantycznej, motyw konfliktu pokoleń ujmowano – co bogato udokumentował już Józef Bachórz<sup>4</sup> – w perspektywie szerszego konfliktu: młodzi–starzy, stanowiącego literacki refleks tak typowej dla romantyzmu rewolucji młodości<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Do tego typu zwykło się zaliczać *Jana Krzysztofa* (1905–1912) R. Rollanda, *Rodzinę Thibault* (1922–1940) R. Martina du Garda, *Kronikę rodu Pasquier* (1933–1941) G. Duhamela, *Ludzi dobrej woli* (1932–1947) J. Romainsa. Oczywiście, bardzo bliskie tej odmianie kompozycyjnej jest arcydzieło Th. Manna *Buddenbrookowie* (1901), nadto *Saga rodu Forsyte'ów* (1906–1928) J. Galsworthy'ego, *Noce i dnie* (1931–1934) M. Dąbrowskiej oraz powieści S. Undset: *Krystyna, córka Lawransa* (1920–1922) i *Olaf, syn Auduna* (1925–1927).

<sup>4</sup> J. B a c h ó r z, *Realizm bez „chmurnej jazdy”*. *Studia o powieściach Józefa Korzeniowskiego*. Warszawa 1979, s. 201 n.

<sup>5</sup> Zob. M. J a n i o n, *Rewolucja młodości. Romantyzm a początek nowoczesności*. W: *Gorącz-*

Rozwijająca się w XIX wieku powieść pokoleń w wariacie zarówno politycznym, jak i obyczajowym, z których *nb.* ten drugi oddaje ewolucję generacji na płaszczyźnie „długiego trwania”, upodrzędniając kontekst historii i wielkiej polityki – byłaby wszakże nie do pomyślenia bez historyzmu romantycznego, którego przełomowe znaczenie dla ukształtowania się nowoczesnej, XIX-wiecznej europejskiej świadomości kulturowej dostrzeżono już dawno (m.in. A. Hauser<sup>6</sup>). Historyzm romantyczny stanowi przy tym nadzwyczaj istotny składnik światopoglądu wielkiego realizmu w powieści XIX-wiecznej, uzasadniając bezpośrednio przeświadczenie – przez wielki realizm wyrażane – o historycznej względności form bytu społecznego i jednostkowego, co w efekcie motywuje postawy kontestacyjne względem świata, a w szerszej, historyczystycznej perspektywie okazuje się podstawą myślenia teleologicznego.

W takim kontekście światopoglądowym usytuowana, staje się powieść pokoleń formą predestynowaną do odtwarzania – w ujęciu diachronicznym – procesualnego przebiegu zdarzeń historyczno-politycznych, społeczno-ekonomicznych, obyczajowych.

Oczywiście, truizmem jest stwierdzenie, że założenia światopoglądowe wielkiego realizmu patronują nie każdej XIX-wiecznej (i XX-wiecznej) powieści pokoleń ani też nie każdej powieści wykorzystującej zasadę pokoleniowości jako jeden z wielu wątków fabularnych. O ile patronują one arcydziełu Turgeniewa albo utworom takim, jak *Alkhadar* (1854) Chojeckiego, *Lalka* (1890) Prusa, *W czepku urodzony* (1898–1904) Pontoppidana, *Droga człowieka* (1903) Butlera, *Buddenbrookowie* (1901) Manna, *Noce i dnie* (1931–1934) Dąbrowskiej, w pewnej (ograniczonej) mierze także *Rodzina Thibault* (1922–1940) Martina du Gardy – o tyle dosyć dalekie są od nich zwłaszcza konserwatywne warianty omawianej odmiany kompozycyjnej, które następstwo generacji traktują nierzadko jako, ogólnie biorąc, regres kulturowy, nie uwzględniając czynnika ewolucji historii i form bytu społecznego.

Polska powieść pokoleń należąca do nurtu konserwatywnego propagowała ideologię organiczniczkowską w wydaniu zachowawczym, upatrując w niej zarówno *remedium* na rewolucyjne programy demokratów, jak i jeden z warunków ocalenia świadomości narodowej przed zagrożeniem ze strony reżimów zaborczych, zagrożeniem wyrażanym z reguły tylko pośrednio, w sposób zawoalowany, co wynikało z instytucjonalnych ograniczeń, w jakich ta powieść powstawała, czyli z nacisku cenzury. Oblicze ideologiczne polskiej konserwatywnej powieści pokoleń wypełniała w ogromnej mierze tradycja wartości szlacheckich i religijnych, katolickich, w dużym stopniu nacechowana kulturowym izolacjonizmem, przejawiającym się w kulcie swojszczyzny i – tym samym – w niechęci do cudzoziemszczyzny, zwłaszcza do kultury Zachodu. Ideologia tej odmiany powieści, z całym jej ahistoryzmem, apolitycznością i, by tak rzec, uprzywątleniem (o których będzie mowa dalej), zawiera się w szerszej formule organiczniczkowskiej, do-

---

ka romantyczna. Warszawa 1975. – M. Piwińska, *Młodość*. W zb.: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. Wrocław 1991.

<sup>6</sup> A. Hauser, *Spoleczna historia sztuki i literatury*. Przeł. J. Ruszczykówna, J. Staryński. T. 2. Warszawa 1974, s. 135 n. Zob. też M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, zwłaszcza rozdz. *Historyzm i romantyczna historia*.

minującej w literaturze powieściowej po okresie Wiosny Ludów, literaturze doskonale opisanej przez Marię Woźniakiewicz-Dziadosz:

postulaty organicznikowskie wpisane w powieść przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych okazują się pozbawionym perspektywy ogólnonarodowej programem indywidualnego ocalenia szlacheckiego rodu i majątku, rezygnują bowiem z aspiracji politycznych odrzucając szansę działania publicznego, zamykając jednostkę w kręgu spraw prywatno-rodziny bądź wyznaczonych granicami włości. Optyka przeszłości łączy się w nim z tendencjami antyokcydentalnymi, nieufnością wobec naukowych osiągnięć i lekceważeniem czy wręcz jawną niechęcią do miasta [...]?

Reprezentatywnymi utworami owego nurtu w dobie międzypowstaniowej wydają się np. powieści pokoleń Zygmunta Kaczkowskiego i Józefa Korzeniowskiego oraz – nie oparte kompozycyjnie na zasadzie pokoleniowości, ale uwzględnione przez cytowaną badaczkę – utwory Pługa. W literaturze okresu pozytywizmu konserwatywna powieść pokoleń pojawia się w twórczości Michała Wołowskiego i Mariana Gawalewicza, z kolei Orzeszkowa, wspierająca gorliwie liberalno-demokratyczne i promieszczkańskie stanowisko pozytywistów, motyw pokoleń opracowuje odmiennie: wprzęga ów motyw w – zawarty w jej utworach tendencyjnych – program pouwłaszczeniowej reedukacji społecznej, waloryzując dodatkowo pokolenie „dzieci” podejmujących wysiłki przystosowania się do nowych warunków życia (*Rodzina Brochwiczów*), piętnując zaś zachowawcze postawy tych „ojców”, którzy pielęgnują relikty kultury feudalno-stanowej (*Pompalińscy*). (Warto dodać, że Orzeszkowa transponuje konflikt pokoleniowy na dzieje społeczności żydowskiej w *Meirze Ezofowiczu*, zachowując wszelako wszystkie strukturalne i ideowe właściwości motywu znane z innych jej utworów.)

Typ powieści pokoleń w wydaniu modelowym prezentują dwa, skądinąd niewysokiej wartości artystycznej, utwory Zygmunta Kaczkowskiego: *Wnuczęta* (1855) oraz *Żydowscy* (1872; pierwodruk prasowy: 1860). Akcja obu tych dzieł osadzona została w realiach galicyjskich, w Galicji też były one publikowane, dlatego ze względną otwartością traktują o kwestiach politycznych, tyle że, jak to z reguły bywa w konserwatywno-organicznikowskich powieściach „małego” realizmu, odniesienia do tradycji niepodległej Rzeczypospolitej i kampanii wojennych doby napoleońskiej nie stanowią, szczególnie we *Wnuczętach*, elementu jakiegoś programu politycznego na przyszłość, lecz okazują się tylko składnikiem, najszlachetniejszym co prawda, dziedzictwa ideowego, jakim pochwalić się mogą przodkowie skarłałego pokolenia „wnucząt”. Owo dziedzictwo, konkretyzowane jako rezerwuar rycerskich i stanowych cnót Rzeczypospolitej szlacheckiej, nie promieniuje wszelako na potomków wychowanych już w zmaterializowanym – zdaniem Kaczkowskiego – wieku XIX, nie podlega nadto żadnym uwspółcześniającym i demokratycznym korekturom i choć jest dla autora wartością szacowną, to jednak „wnuczętom” wydaje się czymś obojętnym, wręcz martwym. Postawa „wnucząt” o tyle jest groźna dla egzystencji narodu (szlacheckiego!), że zakłóca jego trwanie, którego ciągłość zachowana jest, zdaniem Kaczkowskiego (także w innych jego powieściach), dopóty, dopóki – jak zauważyła Woźniakiewicz-Dzia-

<sup>7</sup> M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Polityka i romantyczne struktury powieściowe*. Lublin 1986, s. 68.

dosz – „istnieją historyczne rody, majątki i obyczaje”<sup>8</sup>. Oczywiście, takie istnienie jest nadal możliwe, i to w warunkach politycznej niesuwerenności; Kaczkowski w utworach z lat pięćdziesiątych *implicite* wyrażał pogląd o nieodwracalności porządku rozbiorowego<sup>9</sup>.

Czas akcji *Wnucząt* przypada w przybliżeniu na lata 1847–1848, okres zatem burzliwy w dziejach Galicji; niestety, Kaczkowski prawie całkowicie pomija aktualny kontekst historyczno-polityczny i społeczny, koncentrując się na fabule banalnej, wysoce melodramatycznej i nie wolnej od taniej sensacyjności. Następstwo pokoleń egzemplifikowane jest tu głównie dziejami hrabiowskiej rodziny Demborogów, której senior, spadkobierca najlepszych tradycji rodzinnych, były żołnierz napoleoński, typ patriarchalnego pana, doczekał się – ku swemu strapieniu – syna sprzeniewierzającego się wszystkiemu, co w rodzie Demborogów szlachetne i wartościowe. Ów syn jest człowiekiem może nie tyle złym z natury, ile przede wszystkim słabym i bez woli; trwoni bezmyślnie majątek, unieszczęśliwia nieustannie najbliższych sobie ludzi, brak mu przywiązania do rodzinnego majątku, marzy o stałym pobycie za granicą, itd.

Regresywne następstwo pokoleń jest we *Wnuczętach* traktowane, dość naiwnie zresztą, jako pochodna kulturowych przemian XIX-wiecznej Europy, przede wszystkim jej demokratyzacji, industrializacji i liberalizacji ekonomicznej, które rzekomo niszczą typowe dla kultury staropolskiej wartości życia rodzinnego, domowego, sąsiedzkiego nawet. Zwyczajem powieściopisarzy konserwatywnych doby międzypowstaniowej Kaczkowski konkretyzuje negatywne czynniki napływające z zewnątrz jako kult pieniądza i użycia, rozprzężenie moralne propagowane przez literaturę francuską (we *Wnuczętach* padają ostre słowa pod adresem Balzaka, George Sand i Dumasa-syna), kosmopolityzm, prowadzący nieuchronnie do obojętności względem tradycji ojczystej. Słowami starego hrabiego Demboroga Kaczkowski wyraża nadto swoją dezaprobatę dla niemieckiej filozofii spekulatywnej, która zaraża młodsze pokolenie bądź sceptycyzmem, bądź nadmierną predylekcją do marzycielstwa (przypadek ten w pewnej mierze dotyka nawet nie należącego do pokolenia „wnucząt” szlachetnego równieśnika Demboroga, Mikołaja Niemirę, co – paradoksalnie – wychodzi temu bohaterowi na korzyść, gdyż jest on w swoich poglądach mniej dogmatyczny i bardziej wyrozumiały dla postaw odmiennych).

Jeśliby oczyścić ideologię *Wnucząt* z naleciałości nazbyt już skrajnych w swoim konserwatyźmie, to nie sposób nie dostrzec ewidentnych podobieństw tego rodzaju izolacjonizmu kulturowego do programu ideowego, jaki formułowali w swoich utworach pisarze o przekonaniach liberalniejszych i bardziej postępowych, jak choćby sam Kraszewski, niezmiernie przecież krytyczny – np. w powieści *Interesa familijne* (1853) – wobec oświeceniowego epikureizmu i sceptycyzmu światopoglądowego (reprezentowanego przez członka najstarszego pokolenia, kasztelanica Zawilskiego!), które noszą sygnaturę cudzoziemską, obcą polskiej tradycji.

Konserwatywny charakter ma też ideologia pokoleniowej powieści Korzeniowskiego *Szczęście za górami* (1858), operująca siecią aksjologicznych opozycji: swoi–obcy, wieś–miasto, dom rodzinny – nieznan świat, miłość w przestrze-

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>9</sup> Zob. *ibidem*.

ni domowej – zgubna namiętność w wielkim świecie, itp. Aprobowaną przez Korzeniowskiego formułą życia ludzkiego – ograniczonego wszakże do wymiaru egzystencji rodzinnej – jest trwanie poglądów, zwyczajów i postaw moralnych usankcjonowanych autorytetem patriarchalnej przeszłości. Pomimo że dwaj ojcowie, przedstawiciele pokolenia kultywującego wartości cenione przez autora, uczestniczą – na płaszczyźnie fabularnej „*Vorgeschichte*” – w gwałtownych zawirowaniach historii, odbywając kampanie napoleońskie, to jednak *Szczęście za górami*, a dokładniej: akcja „teraźniejsza” powieści, odbywa się bez, niezbędnej skądinąd w wielkim realizmie, ścisłej korelacji życia jednostkowego i procesów historyczno-politycznych oraz społeczno-ekonomicznych. Doskonale tę sytuację opisał Bachórz, dostrzegając zanurzenie rzeczywistości powieściowej u Korzeniowskiego w perspektywie „długiego trwania”, a nie „historii zdarzeniowej”<sup>10</sup>.

Tendencja do ujmowania życia pokoleń jako „długiego trwania” stosunków rodzinnych, obyczajowości, człowieczej pracy, procesów zachodzących w przyrodzie i oddziałujących niezmiennie na ludzi (owych epicko odtwarzanych „nocy i dni” ludzkiego bytowania w połączeniu z cyklicznym następstwem pór roku, jak to bywa w utworach o fabule osadzonej w czasoprzestrzeni natury) – jest w ogóle charakterystyczna dla obyczajowej powieści pokoleń, która nawet ewentualny konflikt między generacjami zwykła rozpatrywać raczej jako starcie pewnych porządków moralnych czy obyczajowych, a nie jako kolizję polityczną. Dowodnie o tym przekonuje *Saga rodu Forsythe’ów* Galsworthy’ego, gdzie wedle powyższej zasady toczą się choćby spory między Jolyonem juniorem a pokoleniem jego ojca oraz między Fleur a Soamesem Forsythe’em. O tym jednak, że fabuła cyklu Galsworthy’ego nie odrywa się zupełnie od kontekstu historycznego, świadczy fakt, iż nad dziejami rodu nadbudowuje się uogólniająca historycyistyczna teza – znajdująca wyraz głównie w doznaniach i refleksjach Soamesa Forsythe’a – o erozji paradygmatu konserwatywnej kultury mieszczańskiej, rozsadanego przez wpływ, zauważalny zwłaszcza w części utworu rozgrywającej się po pierwszej wojnie światowej, procesów demokratyzacyjnych<sup>11</sup>.

Na płaszczyźnie psychologiczno-intelektualnej i, rzec by można, pedagogicznej rozgrywa się konflikt między ojcem a synem w powieści George’a Mereditha *The Ordeal of Richard Feverel* (1859). Dłuższą sekwencję pokoleniową tworzy Samuel Butler w *Drodze człowieczej* (1903), czyniąc z głównego bohatera, Ernesta Pontifexa, buntownika przeciwko kulturowej i światopoglądowej tradycji własnej rodziny, tradycji skumulowanej w postaci ojca, Teobalda, dogmatycznego pastora<sup>12</sup>. Stabilizacja polityczna i społeczno-ekonomiczna Anglii wiktoriańskiej zdaje się uzasadniać brak czynnika politycznego w motywie konfliktu pokoleń; rozgrywa się on przeto w innych porządkach problemowych. XIX-wieczna powieść

<sup>10</sup> Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”*, s. 199.

<sup>11</sup> Zob. P. Mroczkowski, *Zarys historii literatury angielskiej. (Od preromantyzmu do czasów najnowszych)*. Katowice 1978, s. 243.

<sup>12</sup> Powieść Butlera, w znacznym stopniu dzieło autobiograficzne, przenika ostry krytycyzm względem kultury patriarchalnej i jej podstawowych emanacji: instytucji małżeństwa oraz represyjnej funkcji rodzicielskiej. Główny bohater *Drogi człowieczej* walczyć będzie o wyzwolenie z jej więzów i o szeroko pojętą niezależność (także na płaszczyźnie religijnej). M.in. o pokoleniowych konfliktach w powieści Butlera traktuje interesująca książka D. Gryllsa *Guardians and Angels. Parents and Children in Nineteenth-century Literature* (London and Boston 1978, rozdz. *Butler and Gosse*).

angielska sprowadza nierzadko ów motyw do sporu wewnątrzrodzinnego między rodzicami (głównie ojcami) a dziećmi, przy czym najwybitniejsze utwory przyznają w konflikcie rację młodemu pokoleniu. Prócz powieści Mereditha i Butlera taką tendencją ideową wyrażają *Ciężkie czasy* (1854) oraz *Dombey i syn* (1846–1848) Dickensa<sup>13</sup>.

Apolityczny i ahistoryczny konflikt pokoleniowy w *Szczęściu za górami* Korzeniowskiego – zestawiony kontrastowo z motywem bezkolizyjnej kontynuacji dziedzictwa ojców (podejmuje ją jedna z bohaterek utworu, Regina Zarzecka) – zasada się na zarzuceniu przez młodego Józefa Gajewskiego wartości wpajanych mu od dzieciństwa przez rodziców i przyjęciu przezeń modelu życia otwartego, „za górami”, gdzie spodziewa się zaspokoić tęsknotę za namiętną miłością i chęć poszerzenia horyzontów umysłowych. Jednak ta skłonność bohatera zostaje przez autora potępiona; Korzeniowski nie dopuszcza do powstania możliwości egzystencji alternatywnej wobec formuły życia osadzonego w patriarchalnym dworcu szlacheckim. Uderza przy tym – zauważona wnikliwie przez Bachórze – uniwersalność i beczasowość owej formuły, owego „wzorca idealnego”<sup>14</sup>. Następstwo pokoleń w takiej sytuacji sprowadza się więc jedynie do repetycji uświęconego tradycją rytuału życia rodzinnego i sąsiedzkiego. Niczego nowego nie można tutaj dodać, niczego nie można zmienić. Pokoleniowa powieść Korzeniowskiego sytuuje się w ideologicznej orbicie *Wnucząt*, choć tam, co warte podkreślenia, rezerwuarem wartości była przestrzeń wielkopańskiego pałacu hrabiego Demboroga.

Na tle konserwatyzmu *Wnucząt* i *Szczęścia za górami* zaskakuje nieco ideologia innej powieści pokoleniowej Kaczkowskiego: *Żydowsky. Kronika rodzinna*, której osnowę fabularną stanowią dzieje tytułowego rodu szlacheckiego, dopełnione historią skoligaconych z nim rodzin. Oczywiście, nie brak w tej powieści śladów regresywnej utopii moralnej i ideowej, przeświecającej przez następstwo kolejnych pokoleń Żydowskich, wszak zagrożenie dla patriarchalnych cnót przodków niosą tutaj najpierw idee oświeceniowe, potem zaś materializm i industrializm wieku XIX. Niemniej jednak konserwatyzm ideologiczny jest stale podporządkowany idei patriotyzmu, przywiązania do niepodległości i podtrzymywania narodowości, idei uosabianej już przez XVIII-wiecznych przedstawicieli pokolenia Żydowskich, potem zaś – wcielonej w życie przez ich potomków: legionistów, powstańców listopadowych, zesłańców syberyjskich, uczestników Wiosny Ludów.

Istotne, że w *Żydowskich* – inaczej niż we *Wnuczętach* – uwzględnił Kaczkowski, z niemałym oporem, co prawda, znaczenie czynnika historycznego dla życia pokoleń. Najmłodsze pokolenie Żydowskich, reprezentowane przez kontrastowo ze sobą zestawionych braci, Dobiesława i Krzesława, egzystuje w warunkach politycznej reakcji lat pięćdziesiątych, ukazanych przez autora jako okres umożliwiający jedynie przedsięwzięcia natury ekonomicznej. Autor potępia wszakże – na przykładzie jednego z braci – postawę skrajnie konsumpcyjną, nastawioną

<sup>13</sup> Wymienione powieści reprezentują, zdaniem Gryllsa (*op. cit.*), tendencję do ujmowania konfliktu ojców i dzieci w duchu „romantycznym”, tj. w sposób, który akcentuje wrodzone dobro natury dziecka, jego uczuciowość i wrażliwość, oraz przeciwstawia się surowym, patriarchalnym metodom wychowawczym. Te ostatnie z kolei są szczególnie charakterystyczne dla sposobu wychowania określonego przez Gryllsa jako „purytański”, którego geneza tkwi w chrześcijańskiej doktrynie grzechu pierworodnego.

<sup>14</sup> Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”*, s. 258.



na zysk, nie liczącą się ani z dobrem ogółu, ani z tradycją rodzinną, a będącą według niego wypaczeniem projektów organicznikowskich.

Z kolei pozytywny bohater powieści, legitymujący się *nb.* udziałem w Wiośnie Ludów na Węgrzech, potem wyedukowany na inżyniera, jest w odróżnieniu od brata patriotą i użytecznym organicznikiem o względnie rozległych horyzontach społecznych, wszelako niechętnym politycznemu radykalizmowi. Bo akcja powieści, osadzona przed rokiem 1860 w Galicji, uwzględnia także działalność rzekomo skrajnych wichrzycieli politycznych, burzących zgodę wewnątrz polskiego społeczeństwa poprzez rozniecanie nienawiści klasowej. W zakończeniu powieści zarysowuje Kaczkowski idylliczną – odpowiadającą konserwatywnej zasadzie solidaryzmu społeczno – wizję zgody narodowej: doprowadza do niej powracający z zesłania dziad Dobiesława (bohatera pozytywnego), strażnik idei patriotycznej. Zostaje tedy ocalona więź pokoleniowa oparta na tożsamości i kontynuacji podstawowych wartości. Potomkowie będą je wszakże wdrażać w życie w odmiennych warunkach historycznych i społecznych, wymagających już nie czynu zbrojnego, ale pracy organicznej – rzecz jasna, poddanej wysokim kryteriom moralnym. Aprobata (względna) aktywności organicznikowskiej poszerza horyzont ideowy *Żydowskich* w zestawieniu z *Wnuczętami*; następstwo pokoleń nie jest tym razem procesem regresywnym, wskutek czego objawy kryzysu nie są zjawiskiem nieodwracalnym.

W konserwatywnej powieści pokoleń okresu postyczeniowego dominują jednak nadal układy społeczne nacechowane statycznością i ahistorycznością, w których np. czynnik ekonomiczny – jeśli się w ogóle pojawia – ujęty jest z moralistycznego punktu widzenia. Pokolenia następują tu po sobie w oderwaniu od płaszczyzny historycznej, która stanowi tło nie determinujące bynajmniej ich poczynań; bohaterowie nie są jednostkami „problematycznymi”, cechą ich postawy życiowej jest dziedziczenie bądź trwonienie zasobu cnót ojców.

Modelowo tę sytuację ukazuje mało znana powieść Michała Wołowskiego *Z dogmatem* (1893), w której spadkobierczynią najlepszych, „dogmatowych” wartości ojca, galicyjskiego ziemianina, jest córka, ochraniająca przed rozprzężeniem moralnym i życiowym bankructwem swoich braci, skażonych – głównie w Wiedniu – bądź kosmopolityzmem, bądź materializmem, bądź wreszcie swoistym eskapizmem i oderwaniem od obowiązków społecznych i rodzinnych. Ale pomimo że w fabułę powieści wplótł Wołowski pewne fakty natury historyczno-ekonomicznej (a więc np. sprawę poszukiwania i eksploatacji złóż ropy naftowej w Galicji, krach na giełdzie wiedeńskiej w roku 1873), to jednak między tą płaszczyzną historyczną a życiem młodego pokolenia Trzasków zachodzi związek nader luźny, nie wyczuwa się tu konieczności w działaniach bohaterów, postępują oni bowiem w zgodzie z własnymi predyspozycjami moralnymi i duchowymi. Miarą naiwności autora jest fakt nagrodzenia tych, którzy nawrócili się na życie „z dogmatem”; wszelako o tym nawróceniu nie decydowały żadne procesy zewnętrzne, ale tylko wola bohaterów, wspomagana wydatnie przez perswazje i przykład autorskiego *porte-parole*.

W porządku moralistycznym osadził też następstwo i konflikt pokoleń Marian Gawalewicz w powieści *Drugie pokolenie* (1891), utworze rażącym niecodzienną wprost naiwnością w odtworzeniu społeczno-ekonomicznego tła fabuły (rzecz dotyczy losów fabrykanckiej rodziny Fattów). Zwyródnienie reprezentanta drugiego pokolenia jest tu ukazane jako cecha indywidualna i zgoła przypadkowa (czyli niezależna od determinant zewnętrznych); autor stara się usilnie przekonać,

iż całe zło wynikało z tego, iż syn odrzucił patriarchalny system wartości swego ojca, starego fabrykanta. Gdy w zakończeniu fabuły chwilowe zakłócenie norm moralnych, spowodowane występami syna, zostanie przezwycięzone, wszystko wróci do sielankowego punktu wyjścia, potęgując złudzenie swoistej beczasowości akcji powieści i jej płytkiego uniwersalizmu. Ostрым kontrastem dla dziejów dwóch pokoleń bohaterów Gawalewicza okazuje się historia Baumów, ojca i syna, z *Ziemi obiecanej* (1899) Reymonta, między którymi konflikt jest uwarunkowany historycznie – wynika ze zmieniającej się gwałtownie sytuacji ekonomicznej; odciska ona piętno na psychice postaci.

W optyce niekwestionowanego historyzmu rozgrywać się będą konflikty między generacjami w tych powieściach pokoleń, które dałoby się pomieścić w demokratycznym nurcie literatury romantycznej. Niedościęłym dla polskich pisarzy wzorem omawianej odmiany kompozycyjnej było, rzecz jasna, arcydzieło Turgeniewa, osnute fabularnie m.in. wokół konfliktów i dyskusji ideowych, jakie u schyłku lat pięćdziesiątych pojawiły się w szeregach antycarskiej opozycji, wzajemnie antagonizując umiarkowanych liberalnych demokratów i radykalnych różnocyńców<sup>15</sup>. Stosunek Turgeniewa do konfliktu „ojców i dzieci” nie da się jednoznacznie określić, losy zaś Bazarowa znamionuje tragizm, upodrzedniający znaczenie i wymowę biografii ideowej bohatera.

Takiej skłonności do aksjologicznej relatywizacji pokoleniowego konfliktu nie wykazują natomiast polskie romantyczne powieści polityczne, które ostro przeciwstawiają rewolucyjny i niepodległościowy entuzjazm „młodych” oportunistom, tchórzostwu lub wręcz zaprzaństwu „starych”. Ten układ kompozycyjny – o czym pisał Bachórz<sup>16</sup> – można odnaleźć u Czyńskiego, Kamińskiego, nadto w *Alkhadarze* Chojeckiego, powieści osadzającej konflikt pokoleń na dwu płaszczyznach: antagonizmu rewolucyjnej młodzieży i zaprzędanej zaborcom arystokracji (środownisko sokolnika) oraz kolizji dwu epok i lansowanych przez nie postaw życiowych: organicznikowskiej, uosabianej przez Piotra Poraja, i romantycznej, reprezentowanej przez Kazimierza. Model „konfliktowy” romantycznej powieści pokoleń powieli bez żadnych korektur Michał Bałucki w *Młodych i starych*, utworze ukazującym przebieg akcji ideowo-politycznej galicyjskich przedburzowców, wymierzonej przeciwko kultuwjącemu marazm i polityczny *status quo* konserwatywnemu środowisku „starych”.

Odległym czasowo refleksem kompozycji fabularnej osadzonej na motywie konfliktu pokoleń okażą się – respektujące *nb.* dystynkcje romantyczne w wartościowaniu skłóconych generacji – swego rodzaju powieści pokoleń Stanisława Brzozowskiego: *Płomienie* (1908) i *Sam wśród ludzi* (1911). Z kolei np. w *Dzieciach* (1909) Bolesław Prus, przywiązany trwale do idei organicznikowskich, ujmie motyw konfliktu pokoleń z pozycji bardzo odległej od romantycznego zafascynowania mitem młodości, piętnując młodych za lekkomyślność, niedojrzałość polityczną, łatwe uleganie zgubnym ideom itp. (O żywotności omawianego motywu zaświadcza wreszcie i *Przedwiośnie* Żeromskiego – *vide*: konflikt Gajowca z Baryką.)

Dramatyzm konfliktu pokoleniowego w polskiej powieści politycznej doby

<sup>15</sup> Kontekst historyczny fabuły *Ojców i dzieci* omawia A. Semczuk (*Iwan Turgeniew*. Wyd. 2. Warszawa 1988, s. 182–205).

<sup>16</sup> B a c h ó r z, *Realizm bez „chmurnej jazdy”*, s. 202.

romantyzmu oraz w późniejszych utworach podejmujących problematykę polityczną lub/i zbliżonych swoim horyzontem światopoglądowym do wielkiego realizmu (przykładem *Lalka*, w nieco mniejszym stopniu – *Nad Niemnem*) wypływa z przyjęcia odmiennej aniżeli w obyczajowym nurcie powieści pokoleń zasady procesu dziejowego, odmiennych praw historii ogólnołudzkiej i jednostkowej. Doskonale tę zasadę opisał, nazywając ją „innym rytmem przemijania”, Józef Bachórz, kiedy charakteryzował zaangażowane ideowo powieściopisarstwo lat pięćdziesiątych (dzieła Chojeckiego, Zachariasiewicza, Łozińskiego, Jeża), programowo przeciwstawne ahistorycznej literaturze biedermeierowskiej:

Do widzenia różnic pokoleniowych nie mogła starczyć [autorom powieści politycznych i na różne sposoby zaangażowanych] obserwacja samych tylko reguł życia rodzinnego, zwyczajów sąsiedzkich czy nawet stosunków społecznych, choć i one się zmieniały. Przeobrażenia istotniejsze dostrzegali z całą ostrością dopiero ci (dodajmy od razu: przez romantyczny historyzm wyćwiczeni) obserwatorzy, którzy nauczyli się doceniać wpływ rewolucji, powstań, wojen i represji na przemiany życia codziennego<sup>17</sup>.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki właśnie rytm przemijania rządzi światem przedstawionym w *Lalce* oraz – do pewnego stopnia – w *Nad Niemnem*. W kompozycji fabularnej Prusowego arcydzieła udział motywu pokoleń jest znaczny; dostrzegł go już Zygmunt Szweykowski, określający *Lalkę* mianem wyjątkowego – nie tylko w polskiej literaturze – „romansu epok”<sup>18</sup>. Motyw pokoleń w *Lalce* – też nacechowany romantyczną z ducha konfliktowością – zorganizowany jest na płaszczyźnie znaczeń ideowo-politycznych, niewielką zaś rolę odgrywa w nim czynnik biologiczny (naturalne następstwo generacji), uprzywilejowany przez te powieści pokoleń, które za „rytm przemijania” przyjmują „długie trwanie” i jego prawa (o regresywnym, a sprowadzającym się do naturalistycznego ewolucjonizmu i biologizmu następstwie pokoleń w *Lalce* można mówić tylko w odniesieniu do degenerującej się stopniowo arystokracji).

„Trzy pokolenia” idealistów polskich, ukazane na tle „rozkładu społecznego”, to formacja kulturowa o wyraźnym obliczu ideologicznym, zwyczajowo wiązany już to z romantyzmem, już to z pozytywizmem, już to wreszcie z formułą pośrednią, łączącą treści romantyczne i pozytywistyczne. Idealistom z *Lalki* – Rzeckiemu i Wokulskiemu – przypada w udziale przeżycie pokoleniowe kształtujące w znacznym stopniu ich osobowość i poglądy, przeżycie sprowadzające się do uczestnictwa w wielkich wydarzeniach historycznych (kampania węgierska w czasie Wiosny Ludów oraz powstanie styczniowe), poprzedzone romantyczną edukacją ideową.

Pokolenia idealistów z *Lalki* łączy – mniej lub bardziej aktywna i zdecydowana – kontestacja istniejącego porządku politycznego, społecznego i ideowego. Porządek ów przejawia się zarówno w działaniu zewnętrznych sił historii unicestwiających dążenia wolnościowe Polaków, jak i w splocie czynników wewnętrznych, obezwładniających swoim ciężarem wszystkich tych, którzy by chcieli przezwyciężyć inercję, kastowość i rozkład i dokonać np. cywilizacyjnej modernizacji kraju. Klęski idealistów wydają się nieuchronne, powtarzają się jakby cyklicznie. Jednak Prus zarysowuje koncepcję łączności ideowej między pokoleniami idealistów; heroistyczna etyka, jakiej hołdują, połączona z niezłomną wiernością okre-

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 202–203.

<sup>18</sup> Z. Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*. Wyd. 2. Warszawa 1972, s. 192.

ślonym imponderabiliom, okazuje się dziedzictwem podejmowanym wciąż na nowo przez kolejnych niepokornych, co prawda bez nadziei zwycięstwa, ale za to w poczuciu, by tak rzec, spełniania imperatywu kategorycznego.

Łączność ideową między pokoleniami dostrzec też można w *Nad Niemnem*, aczkolwiek tutaj jest ona zrazu przesłonięta przez konflikt „ojców i dzieci”, wynikły w dużej mierze – jak o tym przekonuje wątek sporu Benedykta i Witolda – z przejściowych wzajemnych nieporozumień<sup>19</sup>. To warunki powstaniowego ucisku politycznego oraz nowa sytuacja ekonomiczna przymusiły Benedykta do chwilowego wyrzeczenia się młodzieńczych ideałów. Odżyją one wszakże – jako „powracająca fala” – w jego synu, łączącym tradycje demokratyczne roku 1863 z nową treścią: pozytywistycznym reformatorstwem społecznym i zapalem organicznikowskim. W sensie ogólniejszym tę pokoleniową wspólnotę Orzeszkowa zdaje się sytuować w typowo romantycznej perspektywie ciągłości idei, idei emanującej w *Nad Niemnem* z przestrzeni mogiłnych, a usytuowanej ponad porządkiem śmierci. Ideę tę, określoną przez Bachórze jako „podtrzymywanie narodowości”<sup>20</sup>, autorka ujmuje historycznie – nieco inaczej ją realizowano w 1863 roku, inaczej też kształtuje się ona 25 lat później. Tylko jednak wierność wobec niej zapewnia dziedziczenie tradycji pokoleń i kontynuację dorobku ojców; kto się jej sprzeniewierzy – jak choćby Zygmunt – zostaje nieodwołalnie potępiony z punktu widzenia aksjologicznych i etycznych norm „wpisanych” w strukturę powieści. Kontestatorzy tradycji ideowej przodków nie mają w świecie powieściowym *Nad Niemnem* moralnego prawa bytu. Orzeszkowa – z najoczywistszych przyczyn natury politycznej – nie mogła sobie pozwolić na obiektywizm Turgieniewowskich *Ojców i dzieci*.

Wyraźnie romantyczne zabarwienie ideowe nosi – oparta na pokoleniowej kompozycji fabularnej – historyczno-polityczna powieść Kraszewskiego *Tulacze* (1868–1870), bliska romantyzmowi pod względem też historiozoficznych i z uwagi na propagowanie identycznych mitów i legend: mitu konfederacji barskiej, legendy księdza Marka, mitu żołnierza-tulacza (swego rodzaju pielgrzyma)<sup>21</sup>. Motyw pokoleń zużytkował tu Kraszewski poprzez rozsnucie historii trzech generacji szlacheckiej rodziny Plutów, zaangażowanych w kolejne ruchy niepodległościowe (nie tylko polskie): konfederację barską, wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, powstanie kościuszkowskie, kampanie legionowe, powstanie listopadowe. Pokolenia Plutów to potomkowie nieskalanych rycerzy Rzeczypospolitej, uosabiających idee walki, wiary i bezgranicznego poświęcenia. Synowie są tu po prostu duchowymi spadkobiercami ojców i dziadów, nie dochodzi między nimi do żadnych konfliktów pokoleniowych. Konflikty osadzi Kraszewski na szerszej płaszczyźnie, kontrastując generację wierną tradycjom Polski niepodległej (i jej kontynuatorów) oraz

<sup>19</sup> Ostrożnie o motywie walki pokoleń w *Nad Niemnem* wypowiada się J. Bachórz (*Wstęp* w: E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*. T. I. Wrocław 1996, s. XCIII. BN I 292), którego zdaniem „w sylwetce duchowej Benedykta nie zawarła pisarka rysów nieufności czy podejrzliwości względem młodych”. Na łączność ideową między generacjami Korczyńskich i Bohatyrowiczów zwraca uwagę E. Szonert w szkicu „*Nad Niemnem*” *Elizy Orzeszkowej – powieść o ciągłości pokoleń* (w zb.: *Powieść polska XIX wieku. Interpretacje i analizy*. Red. L. Ludorowski. Lublin 1992).

<sup>20</sup> Bachórz, *Wstęp*, s. XLI.

<sup>21</sup> Zob. wnikliwą interpretację romantycznych legend i mitów – m.in. patriotycznego mitu konfederacji barskiej oraz legendy Legionów – w książce Janion i Żmigrodzkiej (*op. cit.*, rozdz. *Romantyzm i niepodległość*).

pokolenie już zwyrodniałe, bo wychowane i ukształtowane w czasach niewoli. Oczywiście, nie brak w *Tulaczach*, zwłaszcza w części poświęconej powstaniu listopadowemu, typowo romantycznego ujęcia opozycji młodzi–starzy; ci pierwsi to ludzie nie pogodzeni z niewolą, pełni entuzjazmu i uczuć patriotycznych, oddani sprawie niepodległości, drudzy zaś – skażeni kosmopolityzmem, trzeźwi, kierujący się wyrachowaniem, zadowoleni z politycznego *status quo* Królestwa Kongresowego, lękający się rewolucji społecznej, w istocie – podpory reżimu.

Interesujące, że motyw pokoleniowego dziedzictwa wartości w zmieniających się warunkach historyczno-politycznych był dość popularny w polskiej powieści okresu pozytywizmu i Młodej Polski, przenikając do wielu utworów pisanych z ewidentną tendencją dydaktyczną, w tym i utworów dla młodzieży. Motyw ów – z ideologicznego punktu widzenia spajający w jedność tradycję romantycznego irredentyzmu z pozytywistycznym organicznicostwem – odnaleźć można w kompozycji fabularnej *Księżniczki* (1886) Zofii Urbanowskiej, niemal modelowej powieści pokoleń, albo w (znacznie mniej znanej) powieści Sylwiusza Kondratowicza pt. *Całą siłą* (1898), w której zarysowuje się pokoleniowa więź idei między generacją dawnych powstańców-żołnierzy a młodymi pozytywistami-organicznikami, pozbawionymi, co prawda (być może, tylko przejściowo), możliwości zbrojnej walki o niepodległość, ale przekształcającymi dziedzictwo ojców w imperatyw pracy organicznej.

Jednak nie zawsze następstwo pokoleń mogło się odbywać na zasadzie bezkolizyjnej ewolucji, która mimo że pociągała za sobą zmianę postaw życiowych, to przecież umieszczała je – przy wszystkich różnicach „taktycznych” – w obrębie tego samego, nadrzędnego paradygmatu ideowego. W utworach bliższych chronologicznie klęsce powstańczej, przenikniętych niemalą dozą krytycyzmu wobec romantycznej przeszłości, dominantą kompozycyjną wydaje się nie tyle konflikt, co raczej kontrast pokoleń, powstały wskutek ogromnej przemiany politycznej i społeczno-ekonomicznej, jaka była wynikiem klęski powstania i reformy uwłaszczeniowej. Najwięcej przykładów takiego porządku kompozycyjnego przynosi wczesna twórczość Orzeszkowej, głównie powieści *Eli Makower* (1875) i *Rodzina Brochwiczów* (1876), w których pokolenie „młodych”, ludzi heroicznie pracowitych, kierujących się trzeźwością i praktycyzmem życiowym, musi przezwyciężyć negatywne dziedzictwo „ojców”, wychowanych w atmosferze stanowych przywilejów, nie przyzwyczajonych do pracy lub niezdolnych do wytrwałości i konsekwencji w realizacji szlachetnych skądinąd zamierzeń (przypadek Kajetana Orchowskiego z *Elego Makowera*)<sup>22</sup>.

W okresie rewolucji 1905 roku przenikną do motywu konfliktu pokoleń nowe treści ideowo-polityczne. Poczucie gwałtownej zmiany historycznej, sprowadzającej się w warunkach polskich do „pierwszej rewolucji” lub/i „czwartego powstania”, sprzyjać będzie takim ujęciom kompozycyjnym, w których konflikt między generacjami nabiera szczególnego dramatyzmu, nie znanego przedtem w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Sposób ujęcia omawianego motywu zależy od przyjętego przez autora stanowiska ideowego i od wyznawanych przezeń poglądów politycznych.

<sup>22</sup> O motywie pokoleń we wczesnych utworach Orzeszkowej zob. M. Ż m i g r o d z k a, *Orzeszkowa. Młodość pozytywizmu*. Warszawa 1966, s. 405 n.

Kontynuatorami romantycznego mitu młodości zdają się być pisarze rewolucyjni bądź przynajmniej z rewolucją sympatyzujący, którym cały ruch jawi się jako zwiastun nowej epoki, przynoszący zarazem koniec ucisku narodowego i społecznego. Prócz wspomnianego tu już Brzozowskiego motyw konfliktu pokoleń ujmowali z pozycji postromantycznych i prorewolucyjnych m.in. Tetmajer, Niemojewski, Glass, Żeromski, Zapolska. Z kolei np. Andrzej Strug zarysował wizję kompromisu, godząc ze sobą ostatecznie – w noweli *Ojciec i syn* z cyklu *Ludzie podziemi* (seria I; 1908) – szlachecki irredentyzm ojca i ideologię socjalistyczną wyznawaną przez syna. Znamienne, że u twórców związanych z niepodległościowym nurtem socjalizmu motyw następstwa pokoleń przybiera postać kontynuacji idei, które ongiś realizowali swoim czynem powstańcy z 1863 roku, a teraz podejmują ich synowie-rewolucjoniści, walczący zarówno o wyzwolenie społeczne, jak i – a może przede wszystkim – o niepodległość. Dobitnymi przykładami tej tendencji są powieści Gustawa Daniłowskiego: *Z minionych dni* (1902) i *Jaskółka* (1908).

Zgoła odmiennie, rzecz jasna, kształtuje się motyw konfliktu pokoleń w utworach antyrewolucyjnych. Te bardziej umiarkowane w swoich diagnozach – jak *Dzieci* Prusa – piętnowały postępowanie młodych ze stanowiska ewolucyjno-organicznikowskiego, odnosząc się negatywnie do politycznej niedojrzałości młodego pokolenia i licznych wypaczeń ruchu rewolucyjnego; inne, bardziej konserwatywne – np. *Wiry* (1910) Sienkiewicza albo utwory Weysenhoffa, Jeske-Choińskiego, Gawalewicz – akcentowały rewolucyjny terroryzm młodych, ich obojętność dla tradycji narodowej i religijnej, nienawiść klasową, itp. Proces historyczny – i jego katastroficzna emanacja: rewolucja 1905 roku – był tutaj pojmowany regresywnie jako rozpad i niszczenie dawnych struktur społecznych i więzi narodowej. Odpowiedzialność za klęskę spadała na młode pokolenie, które zgubną ideę rewolucyjnego przewrotu przedłożyło nad propagowaną przez konserwatystów – a w powieściach głoszoną przez starszą, patriotycznie usposobioną generację – zasadę reformizmu i zmiany ewolucyjnej, nie zrywającej z tradycją.

Jak więc widać, motyw konfliktu (ewentualnie: następstwa) pokoleń okazał się w literaturze XIX i XX wieku nader funkcjonalny. Na jego podstawie – głównie za sprawą Turgieniewa i na skutek oddziaływania historyzmu romantycznego na wielki realizm – skryształizowała się odrębna i wyrazista odmiana kompozycyjna: powieść pokoleń, w stuleciu XX przekształcona w *roman-fleuve*. W innych przypadkach motyw ów stawał się ważkim komponentem fabularnym, zintegrowanym z innego rodzaju schematami kompozycyjnymi. Jego międzypokolowa funkcjonalność jest – jak można zasadnie przypuścić – jednym z dowodów na tożsamość i „długie trwanie” paradygmatu fabularnego (realistycznej) powieści XIX-wiecznej, uwidoczniające się najlepiej w zbliżeniu kompozycyjnym, dla przykładu, powieści doby romantyzmu oraz późniejszych historycznych konkretyzacji gatunku. Treści ideowe i światopoglądowe wypełniające „formę” kompozycyjną powieści pokoleń (lub sam motyw pokoleniowy) podlegały, rzecz jasna, nieuniknionej ewolucji; „forma” jednak okazywała się w swoich podstawowych właściwościach strukturalnych niezmienna. Stąd w jednym szeregu dałoby się zestawzić – skądinąd niekiedy skrajnie się między sobą różniące pod względem ideologicznym – utwory Kaczkowskiego, Kozłowskiego, Kraszewskiego, Prusa, Orzeszkowej czy Brzozowskiego.